

Smoleński, Władysław

Długi Kołłątaja w r. 1794. (Notatka do życiorysu)

Przegląd Historyczny 19/3, 322-323

1915

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

DŁUGI KOŁŁATAJA W R. 1794.

(Notatka do życiorysu).

Po akcesie Stanisława Augusta do konfederacji targowickiej Kołłątaj wyemigrował do Saksonii. Trapiiony brakiem gotowizny, za pośrednictwem swego plenipotentą, Wincentego Szczurowskiego, w styczniu r. 1793 zaciągnął w kraju pożyczki na 8⁰/₀ z terminem płatności rocznym: od Ksawerego Uruskiego starosty gajewskiego 30,000, od Barbary z Zapolskich Pniewskiej podkomorzyny czerskiej 60,000, od Anny Pstrągowskiej 5,000, od Anastazyi Wenerówny 6,000, od Waleryanny Pniewskiej 20,000, od Głuskiej 2,000, od sławetnych Wróblewskich 20,000 zł. Na rzecz barona Strassera wystawił rewers na 5,000 dukatów, płatny 24 czerwca r. 1793. D. 12 lipca r. 1793 został pozwany przez Komisję bankową o zapłacenie na rzecz administracji masy Cabrit'a 7,300 złp. z prowizją 7⁰/₀ od 23 czerwca 1790¹).

Kazał rzeczonemu plenipotentowi sprzedawać ruchomości warszawskie, przechowywane w „magazynie“ na Szolcu, nabytym od Stanisława Sołtyka w r. 1789, oraz w pałacu swej przyjaciółki, miecznikowej koronnej, Humieckiej, na ulicy Koziej pod nr. 625. Zbył sumę 33,912 złp., należną mu od Jana Piotra Ernesta de Szefflera.

Skutkiem przedłużenia pobytu za granicą, po sprzedaniu przez Szczurowskiego zapasów drzewa na Szolcu i zastawieniu sreber, przyszła konieczność pozbycia się wszystkiego, co pozostało w Warszawie. Aktem z 20 lutego r. 1794 magazyn na Szolcu za 108,000 złp. sprzedany został Antoniemu Lanckorońskiemu, wojewodzie braclawskiemu. „Ponieważ zaś w tym magazynie pozostają się rzeczy JW. JX. Kołłątaja i drzewa, na składzie będące, więc na ich uprzątnienie stamtąd ostrzeżę się przeciąg czasu sześćniedzielnego, w którym gdyby wszystkie przedane lub przetransportowane nie zostały, skład od nich dalszy opłacany być powinien za ugodzeniem się o to z zawiadującym od JW. Lanckorońskiego tym magazynem“²). W kilka dni potem, bo 25 lutego r. 1794, zapadł dekret Komisji bankowej, zasądzający od Kołłątaja na

¹) Akta Starej Warszawy, ks. 601 f. 374; ks. 602 f. 389—391; ks. 752 f. 222; ks. 922 f. 968.

²) Tamże, ks. 602 f. 190.

rzecz administracji masy Cabrit'a sumę z prowizją¹⁾. Egzekucję tego dekretu odroczyły wypadki polityczne.

Po powrocie do Warszawy w maju r. 1794 zamieszkał w kamienicy aptekarza Ksawerego Wasilewskiego na Krakowskim Przedmieściu. Zajęty sprawami publicznymi, nie miał czasu na zaprzatanie się ruchomościami, przechowywanymi na Szolcu u wojewodzica Lanckorońskiego i w pałacu Humieckiej.

Uciekając z Warszawy w listopadzie r. 1794, pozostawił długi. Ciężyła na nim suma 7,300 złp. z prowizją, zasądzona dekretem Komisji bankowej. Nie spłacił długów, zaciągniętych przez Szczurowskiego w r. 1793. Winien był Wasilewskiemu 350 dukatów za komorne półroczne i 80 dukatów 12 złp. za medykament; Sobestyanowi Twardowskiemu 1,118 złp. 7¹/₂ gr. za towar i robotę krawiecką.

W styczniu r. 1795 Twardowski pozwał przed sąd wójtowski-lawniczy m. Warszawy Kołłątaja o zapłacenie należności, a murgrabiego Małaszczczyckiego o niewydawanie nikomu ruchomości, przechowywanych na Szolcu. Rychło potem wystąpili wierzyciele z r. 1793 z żądaniem zaarrestowania ruchomości Kołłątaja, tak znajdujących się w magazynie Lanckorońskiego, jak i przechowywanych w pałacu Humieckiej pod nadzorem murgrabiego Koropuskiego. W listopadzie r. 1795 wystąpił sądowo Wasilewski, domagając się dla swych pretensyi przywileju na tychże ruchomościach²⁾.

W czerwcu r. 1795 dokonany został opis ruchomości na Szolcu i u Humieckiej. W listopadzie tegoż roku sporządzono inwentarz mebli, szkła i porcelany, pozostałej po Kołłątaju w kamienicy Wasilewskiego³⁾. Nadzór nad ruchomościami powierzony został Ignacemu Kajetanowi Święcickiemu, regentowi żydaczewskiemu, cesyonaryuszowi praw sławetnych Wróblewskich.

Na początku r. 1796 Święcicki, niechcąc dopuścić do licytowania i uszkodzenia zbiorów artystycznych Kołłątaja, zaspokoił Twardowskiego i skłonił go do umorzenia procesu⁴⁾.

Warszawa, w kwietniu r. 1915.

WL. SMOLEŃSKI.

¹⁾ Tamże, ks. 922 f. 968.

²⁾ Tamże, ks. 778 f. 36; ks. 779 f. 40; ks. 787 f. 484.

³⁾ Tamże, ks. 923 f. 6.—Zbiory artystyczne Kołłątaja (*Przegląd historyczny*, t. XV).

⁴⁾ Akta Starej Warszawy, ks. 917 f. 653; ks. 923 f. 1001.